

90% ZAMÓWIEŃ NA FARMY OFFSHORE POCHODZI Z AZJI

Azja staje się globalnym centrum farm wiatrowych offshore tym samym zrzucając z tronu Europę, która od początku rozwijania się tej technologii była niekwestionowanym liderem.

Z turbin o potencjale 17 GW Chiny odpowiadają za największą liczbę zamówień, za 75% wszystkich na świecie – podaje rechargenews.com. Jednak nawet gdyby odjąć chińskie zamówienia, Azja wciąż byłaby liderem, bowiem państwa z tego kontynentu poza Chinami wykonały zamówienia na ponad 2 GW, podczas gdy Europa na 1,93 GW. Łącznie prawie 90% zamówień pochodzi z Azji.

„Znaczące wzrosty zamówień z Tajwanu oraz Wietnamu sprawiły, że nawet nie licząc Chin, Azja bije Europę” – mówi dyrektor ds. badań Luke Lewandowski z Wood Mackenzie.

Nie jest niespodzianką, że sześć spośród dziesięciu największych zleceniobiorców pochodzi z Chin. Stawce przewodzi Shanghai Electric, znany również jako Sewind. To pierwszy przypadek w historii, gdy niezachodnia firma przoduje w produkcji na rynku energetyki wiatrowej.

Międzynarodowa Agencja Energii Odnawialnej przewiduje, że do 2050 roku będziemy pozyskiwać nawet 1 TW energii z farm offshore. W tegorocznym raporcie Wood Mackenzie wskazuje, że 2019 rok był rekordowy jeśli chodzi o zamówienia na wiatraki – łącznie, biorąc pod uwagę zarówno te na lądzie, jak i na morzu, zrealizowano turbiny o łącznym potencjale prawie 100 GW, z czego ponad połowa pochodziła z Chin.